

EN a 15 zł.

NADMORSKI TROP

TYGODNIK MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ

nr 5 (10)

Gdynia, 16 marca 1946r.

ROK II



s. + p.

hr. BENEDYKT POROZYŃSKI

Komendant Morskiego Rejonu Harcerzy
w Gdyni (1934-39)

Walcząc o Polskę odszedł na wieczną wartę
Cześć Jego pamięci!



Związek Harcerstwa Polskiego
Morski Rejon Harcerzy
w Gdyni

Rozkaz 1.25/45/46
z dnia 17 i 18 marca 1946 r.

Druhowie! W dniu dzisiejszym harcerska Gdynia przeżywa swe smutne, lecz wielkie święto! W dniu dzisiejszym oddajemy ostatni hołd wielkiemu Polakowi i dobremu bratu, harcerzowi. Jednemu z Tych, którym nie danem było oglądać zwycięskiego końca zmagania naszej Ojczyzny z hitleryzmem. U progu Zmartwychwstania Nowej Polski złożył swe życie w ofiarę, powiększając olbrzymia cyfry Tych, którym Ojczyzna dziś wieczne pali znicze.

Harcmistrz Benedykt Porozynski - Komendant Morskiego Rejonu Harcerzy w Gdyni, odszedł na wieczną wartę! Pochwalili Go towarzysze pracy i walki - ci, którzy z Nim dzielili troski i radości.

Odszedł! - lecz w sercach naszych pozostał na zawsze! I pozostanie jako symbol dobrego Polaka, kochającego ponad wszystko Ojczyznę. Pozostanie - jako symbol harcerza i twórcy świetności Harcerstwa Gdynskiego.

Pozostawił nam w testamencie obowiązki wielkiej i niezłomnej pracy, pryncy w myśl Prawa i przyrzeczenia Harcerskiego dla dobra tej Polski, do której tęsknił, o którą walczył i dla której zginął.

Morski Rejon Harcerzy składa hołd Jego pamięci!

Dzisiaj, w dniach Jego pogrzebu, rozkazuje:

- 1) Wszystkie jednostki harcerskie przez dwa dni na znak żałoby okryją kirem proporce i sztandary. Wszyscy harcerze przykryją czernią krzyże harcerskie. Członkowie Komendy Rejonu i Hufcowi Terenowi na znak żałoby przez dwa dni nosić będą czarne opaski na lewym rękawie.
- 2) Rozkaz niniejszy zostanie odczytany przed frontem wszystkich drużyn rejonu.
- 3) Drużynowi odpowiedzialni są za przeprowadzenie w tych dniach uroczystych zbiórek, poświęconych pamięci d-ka Benedykta Porozynskiego.
- 4) Zyciorysy Zmarłego zostaną włączone do kronik i dokumentów historycznych.
- 5) Im. Benedykta Porozynskiego zatwierdzan jako patrona Szkoły Harcerskiej i zarazem polecan tej jednostce organizacyjnej zaopiekowanie się grobem Zmarłego.

C Z U W A J !

Komendant Morskiego Rejonu
Harcerzy w Gdyni

/-/ W.H. Szynanski phm.



Celem zorganizowania uroczystości załobnych poświęconych pamięci hr. Benedykta Pomożynskiego, utworzony został komitet obchodu w następującym składzie:

Komitet honorowy:

- Ob. Inz. Kwiatkowski Eugeniusz Minister R.P. Delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża,
 Ob. Wycech Czesław Minister Oświaty,
 Ob. Wierusz-Kowalski Janusz hr. Przewodniczący Z.H.P.,
 Ob. Kierzkowski Roman hr. Naczelnik Harcerzy,
 Ob. Mgr. Młynarczyk Jan Kurator Okręgu Szkolnego Gdańskiego,
 Ob. Mgr. G a d o m s k i Wicewojewoda Gdański,
 Ob. Zakrzewski Henryk Prezydent Miasta Gdyni,
 Ob. Kontradmiral dypl. Mochuczy Dowódca Marynarki Wojennej,
 Ob. Wierzbicki Leon Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej,
 Ob. Sokoł Franciszek Mgr. Dyrektor Delegatury dla Spraw Wybrzeża,
 Ob. Dr. Teysseire Zdzisław Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej,
 Ob. Dr. Uniszewski płk. W.P. Komendant Szpitala Wojskowego,
 Ob. Beyna Artur Inspektor Szkolny,
 Ob. Szczesny Burmistrz Miasta Wejherowa,
 Ob. Doliwa Korzewnijkano płk. Komendant Straży Pożarnej,
 Ob. Dr. Duszyński Lech Prezes Związku b. Więźniów Politycznych,
 Ob. Stepien Michał Związek Nauczycielstwa Polskiego,
 Ob. Czerwien Przewodniczący Rady Związków Zawodowych,
 Ob. Woronowicz Wiktor Inspektor Szkolny,
 Ob. Ogrodzki Mecenas Rady Adwokackiej.

Komitet wykonawczy:

- Przewodniczący: Ob. Zakrzewski Henryk Prezydent Miasta Gdyni
 członkowie: Ob. Witt Świeciński Redaktor Dziennika Bałtyckiego
 Ob. Strużyński hr. Komendant Chor. Morskiej Gdynsk.
 Ob. Polkowska Z. hr. Komendantka Chor. Harcerki
 Ob. Klinczak Komendant Garnizonu Gdynia
 Ks. Szarkowski phm. Kapelan Morskiego Rej. Harc.
 Ob. Kawula Kierownik Urzędu Inf. i Prop.
 Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych
 Ob. Niedzwiedzki Kazimierz Opiekun M.R.H.
 Ob. Szewczyk-Rotecka Komendantka Środowiska Harcerki
 Ob. Szymanski phm. Komendant M.R.H. Gdynia
 Ob. Szelestowska phm. Komenda Środ. Harcerki
 Ob. Biernacki T. phm. z-pca Komendanta M.R.H.
 Ob. Woronowicz W. Inspektor Szkolny
 Ob. Czapplewska Janina Harcerka
 Ob. Kłos Mieczysław Harcerz.

PRACA HARCERSKAS.P. BENEDYKTA POROZYNSKIEGO HM.

Hm. Benedykt Porozynski od roku 1934 piastuje funkcje Komendanta Hufca Harcerzy w Gdyni. W tym czasie praca na terenie miasta przedstawia sie fatalnie. Do Jego zaslug nalezy przede wszystkim fakt uzdrowienia i postawienia na wysokim poziomie prac harcerskich na naszym terenie.

W roku 1938 sp. Benedykt Porozynski, w trosce o dalszy rozwoj zycia harcerskiego Gdyni - przeprowadza proby reorganizacji terenu Hufca Gdyni na Rejon Morski. Prace Jego w tym kierunku zostaja uwiecznione powodzeniem i w poczatkach 1939 roku Gdynia jest wydzielonym Rejonem Morskim w Z.H.P.

Komendant Morskiego Rejonu Harcerzy w Gdyni pfn. Benedykt Porozynski otrzymuje podziekowanie od Przewodniczaccego Związku Harcerstwa Polskiego, Wojewody Michala Grazynskiego i rownoczesnie Główna Kwatera Harcerzy mianuje Go harcymistrzen.

Pamiety wrzesien 1939 roku zastaje Gdynie w pełni karanych i zdyscyplinowanych szeregów harcerskich przygotowanych do walki z wrogiem.

Porozynski jest inicjatorem i poczatkowym organizatorem Harcerskiego Batalionu Obrony. Na Jego rozkaz walczą harcerze w obronie Ojczyzny. Wspaniala karta obrony jaka jest walka o ostatni skrawek morza przez 20 - tu harcerzy pod Koleczkowem jest takze Jeg. zaslugą.

Porozynski wydaje rozkaz skutkiem ktorego po wkroczeniu oddzialow hitlerowskich, harcerki i harcerze podejmują dalsza nieublagalna i bezpardonowa walke z najedzca.

Poszukiwany w niemieckie przez gestapo - wyjezdza.

W niedlugi czas po tym Benedykt Porozynski wystepuje jako czynny kierownik podziemnego ruchu opozycyjnego. W roku 1940 widziny Go jako Wojewodzkiego Inspektora Szarych Szeregów. Nastepnie piastuje wyzsze funkcje w pracy konspiracyjnej na terenie G.G.

W poczatkach 1942 roku hm. Porozynski zostaje aresztowany przez niemiecka policje polityczna. Pomimo ogromnych nak i katuszy jakie musiały przezyc w rekach hitlerowskich i mimo dlugiej niewoli hm. Porozynski nie zalamaly sie. Pozostal wierny przysiedze. Zeslany przez gestapo do obozu koncentracyjnego w Stutthofie przebywa tam do stycznia 1945 roku i w dniu 28 opuszcza oboz, uprowadzony przez SS do niemiec.

17 marca tego samego roku po dlugiej i ciezkiej walce z tyfusen gasnie zycie Jego, wielkiego bohatera i najwiekszego harcerza.

Z nysla o Polsce i o idei, dla ktorej poswiocil caly swe zycie, hm. Benedykt Porozynski odchodzi z tego swiata. Nieprzytomny czyni patrzy na wolnosc, ktora przyniosly mu wojska sojusznice. Na progu chwili do ktorej tesknily

... Leci czasu katęgi przepedzonej za kolezasty i
 dęty - odchodzi ...

... Kładowali Go, towarzysze radości i cierpien.

... Lecz w sercach naszych pozostał na zawsze i zostani
 i jako symbol dobrego Polaka, kochającego ponad wszystko -
 - Ojczyznę. Jako symbol Prawego Harcerza i twórcy świetności
 harcerstwa gdynskiego.

S.J.



Nie, nie od ludzi był ogień nam
 Anni go w spadku dostał od przodka
 Jan go z niej skały wykrzesał sam
 Własna, na pierś go wydała wiotka.

W tym sercu - skale tkwi jedna skra,
 Skierka maleńka blade w nam błyska -
 Ale niezmierny ogień w niej drga -
 Bo z niezmiernego powstała ogniska.

Oczystych bólów i cierpień niot -
 Roztrzaskał serce moje w kawały,
 Lecz ducha za to skrzydlił lot -
 I skre wy dobył z sercowej skały!

Ta skra zamienia się w dzwiczny śpiew
 Wybuha łuna w chwili natchnienia -
 O, czy wy wiecie? - że wrzaca krew
 kryje nie zimno - spokojne picie!



Z OSTATNICH WSPOMNIENIO S.A. HENRYK BENEDEKCIU POROZYNSKIM.

Stutthof - 25 stycznia 1945 r.

Oboz koncentracyjny w Stutthofie niespokojny! Co bedzie z nami? Czy zdaza nas wyprowadzic? Jest nas tysiacie! A huk coraz blizsze. Wojska sowieckie sa podobno 30 km. od nas. Tak rozmawiaja Ela z Jadzia krotko przed wynarzeniem obozu w niepewne jutro.

I oto, ku radosci, do obozu zenskiego ciagnie kolumna mezczyzn, niosaca naczyinia z obiaden; nie wozon, jak zwykle i nie ta znana staza kolumna. Ci Najblizsi dorwali sie do naczyinia, aby przenoszac je niec ostatnia okazje zobaczenia sie ze Swojni, pozegnac sie - moze na zawsze!

Jest i Ben. Przyszedl jak zawsze przekazujac nam sizy do przetrwania wszystkiego - przyniosl nam slynce i swoja negode. Ten radosny, pełen optymizmu Ben bladzi teraz oczyma. Jest nieco inny. Cz przestraszony? Zadumal sie, spowaznial. Czy widzi droge swoja i droge nasza? Ginie powoli blysk radosci z Jego piwnych oczu. - Idziony! Skonczony jeden z etapow naszej udreki. Przed nami ten ostatni - fina! Nie bedzie dlugi, ale ... to wielka niewiadoma! - Ostatnie to slywa Bena w obozie, zanika sie brama, sylwetka Jego coraz bardziej sie oddala. Pozostaly dziwne slywa, niepodobne do Bena. Gdzie

Jego dobre nadzieje, wiara ze bedziemy razem, ze wrocimy!

Nie nozony z Ela przedzic sie ztym.

W pol godziny, pozniej - ruzony, w nieznaną droge, - w ta Niewiadoma. Juz drugiego i trzeciego dnia wiemy jaka to Niewiadoma.

To droga smierci!...

...to. zywy, bolesny rozaniec za dusze zmarlych towarzyszy niedoli, naszych Stutthowiakow.

Marzec 1945 r.

Mijaja tygodnie koszmarnych dni. Wegetujemy w barakach w powiecie lemberskim. O Benu nie wieamy. Czy

Czy przyjdzie dla nas jasny dzien, czy zdolni bedziemy do nowego, switajacego zycia. zycia wolnych ludzi?...

I oto dzien 10 marca 45. - wieczor. Dzien naszej wolnosc! Swiat otwarty dla nas!

Szukamy swoich!

Gdzie Ben?

W pobliżu nas był oboz nieczyszny. Wyszli napewno z tamtąd tak jak i my, w nową drogę, ku morzu. Pozostali pewnie chary. Od nich dowiedź się, kto tu był, kto wyruszył; może będą wieści o Benie?

I jedźciey tam sprzedzej!

Jakas nieznana siła pcha nas w tamta stronę, do Rybna, może ktos tam czeka nannas. Badany drogę i możliwości wyjścia. Spotykany pojedynczo, wlokacych się jeszcze słabych siłach Stutthowiaków. Chca wrócić do domu. Pytany ich czy wiedza, gdzie Ben P.

I pierwszy spotkany kolega daje nam te najokropniejsza wiadomosc:

" Tak, jest, - konczy się! A razem z nim wykanca się drugi! To brat Bena."

Musimy dotrzeć do Niego - natychmiast! Z Nim musimy wrócić, nie możemy zostawić Go w obozie. Ścieżkami, było jak najpredzej, dotarłszy do lasu, gdzie rozrzucone stały baraki. Pustka i ziemia owioną nas ten las. W tym czasie śmierć tu zamieszkała i zbierała swoje plony. Po podwórzu przesuwały się cienie ludzi, niejedni z ogniem w oczach, inni z ngłą przesłaniająca im świat. Ci ludzie niezdolni byli nam powiedzieć gdzie leży Ben P., w jakim baraku się znajduje. (Tyfus planisty zmienił w tak krótkim czasie ludzi nawet silnych i odpornych.) Szukac musiałysmy same od izby do izby, od baraku do baraku. Stajemy prawie przed ostatnią izbą. Poraz pierwszy ogarnął nas lek i zgroza. Przed drzwiami u progu leżały wyrzucone ciała, zmarłych w największej nędzy ludzi ze Stutthofu. Przez ten próg trzeba było nam przejść, aby znaleźć Bena.

Czy obraz wnetrza był inny?

Nie. Na barłogu, słonie rozscielonej po podłodze leżeli i śledzieli żywi i nieżywi, każdy czekający na zmianę.

Ta była rozpacz, beznadziejność, tu czekało się zbawieniego konca.

W śmiertelnej zadumie, w największym bólu zastałysmy siedzącego Bena. Myślał pewnie o bracie, który konczył swe życie. Poznał nas i promień radości zabłysnął w Jego piwnych oczach. Serdeczny uścisk dłoni wyraził całe szczęście.

Dziękuję wam, - kto Was tu przysłał w dzień moich urodzin. I znowu oczy Jego posmutniały. Mało mówił, słowa były tylko urywane, bładzące.

Juz Cie tu nie zostawimy, razem pojedziemy do Gdyni, tam na nas czekają! - Niezrozumiałe dla Niego były te słowa. I zwoilił się ubrać jak dziecko.

Wyprowadziłysmy Go z baraku, - wykradłysmy Go śmierci z rąk. Ulokowany w mieszkaniu prywatnym w Żanostyn, był razem z nami. Przedłuzylsmy Mu życie o tydzień. Był zawsze pół - przytomny ... Nie przyjął wrażeń ze świata zewnętrznego. Zankniety był w swoim największym bólu i cierpieniu.

(ciąg dalszy na str. 8)

Przyjął cierpienie z poddaniem się woli Bożej. Nie pragnął już żyć. Przenosił się z wolna w inny świat.

Dnia 18 marca 1945 roku w niedzielę, "Kiedy ranne wstały zorze" i ptaki ze Świergotem budziły się do nowego dnia, odchodził na zawsze od nas Ben Porozynski. Na obliczu Jego pozostał wieczny spokój.

Złożony został do przytymnej trumny przez nas zrobionej. Jeszcze w tę samą niedzielę popołudniu przewiezłysmy ciało Jego na cmentarz.

A dzień był taki pogodny, wiosenny. Żegnały Go ptaki i poszum lasu.

Spoczął na wiejskim cmentarzu w Górze w powiecie wejherowskim.

J.R.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI W DNIACH 17 i 18 MARCA 1946r.

- 1) Niedziela dnia 17 marca 1946r.
 - godz. 7,45 Zbiórka uczestników ekipy transportowej, przy szkole nr. 1 w Gdyni.
 - godz. 8,00 Wyjazd do Wejherowa.
 - godz. 16,00 Przyjazd. Ekipa transportowa zajezdza na ul. 10 Lutego, skąd formuje się kondukt pogrzebowy w kierunku kościoła N.M.P.
 - godz. 16,30 Wprowadzenie zwłok do kościoła, zaciągnięcie Warty Honorowej przez Harcerki i Harcerzy.
- 2) Poniedziałek dnia 18 marca 1946r.
 - godz. 6,30 Ponowne zaciągnięcie Warty Honorowej.
 - godz. 8,30 Zbiórka drużyn na Skwerze Kosciuszki.
 - godz. 9,00 Raporty. Przegląd.
 - godz. 9,30 Początek ceremonii kościelnych.
 - godz. 10,00 Formowanie konduktu pogrzebowego.
 - godz. 11,00 Kondukt pogrzebowy wyrusza w stronę cmentarza ul. Światejańska w stronę Magistratu.
 - godz. 12,00 Złożenie zwłok na wieczny Spoczynek.

KOLEJNOŚĆ W KONDUKCIE POGRZEBOWYM JEST NASTĘPUJĄCA:

Krzyż, orkiestra, wojsko, sztandary gości, drużyny Harcerek z proporcjami, drużyny harcerzy z proporcjami, wieniec i delegację z terenu, sztandar Morskiej Chorągwi Harcerek, drużyna honorowa harcerzy, drużyna honorowa harcerek, księża - trumna - Warty Honorowa Harcerek, rodzina, Komitet Honorowy, goście, społeczeństwo.

Wydaje Referat prop. M.R.H.

Redaguje: Komitet

Redakcja: Orłowo ul. Balladyny 33 tel. 260-15